

Daniel NAZARUK

50. OWRP i moje przeżycia...

W tym roku na 50. Jubileuszowy OWRP wybrałem się na trasę nr 1, czyli tradycyjną. Do pierwszej bazy noclegowej dojechałem o 9 rano już dzień przed wyjściem na trasę. Byłem tylko z niewielką grupą znajomych, którzy przyjechali ze mną. Jednakże z godziny na godzinę pojawiała się coraz więcej turystów. W większości to od lat znajome twarze koleżanek i kolegów, więc było ich miło ponownie zobaczyć na rajdzie. Pojawiło się także kilka nowych osób. Nocowaliśmy w Olsztynie k. Częstochowy. Jest to malownicze miasteczko, nad którym górują ruiny zamku i przebiega szlak Orlich Gniazd. O dwudziestej tradycyjna odprawa, której przodował nasz sympatyczny kierownik Kolega Włodek Kruk. Na inaugurację trasy udaliśmy się autobusem podmiejskim do Częstochowy, a po zwiedzaniu miasta i Jasnej Góry, odpoczęliśmy i ruszyliśmy w drogę.

Przez wszystkie dni wędrowki trasa była ciekawa, malownicza, mieliśmy okazje odwiedzić wiele obiektów krajoznawczych. Między innymi odwiedziliśmy Olsztyn, Złoty Potok, Mirów, Bobolice, Pilicę, Olkusz, Górę Zborów, Podzamcze i przeszliśmy cały Szlak Orlich Gniazd. Choć najbardziej podobały mi się dni spędzone na terenie Ojcowskiego Parku Narodowego. Tam odwiedziłem Pieskową Skalę z Maczugą Herkulesa, zwiedziłem Ojców, powędrowałem Doliną Prądnika zachodząc do okolicznych jaskiń. Na warunki noclegowe i sanitarne nie narzekałem, bo były odpowiednie jak na OWRP, dodatkowo codziennie mieliśmy dostęp do prądu, co w dobie aparatów cyfrowych i komórek było bardzo istotne.

Pogoda była wyśmienita, na trasie tylko dwa dni popadało i w nocy dwa razy obudziła nas burza, natomiast większość dni niebo było czyste, a temperatura dość wysoka.

Na noclegu w Podzamczu powoli zaczynaliśmy myśleć o powrotach do domu. Nasze kierownictwo uraczyło nas prażonką, czyli regionalną śląską potrawą.

Następnego dnia pozostało już tylko dotarcie do mety w Zawierciu. Tam spotkania koleżeństwa z innych tras, rozszerzenia uprawnień PTP, ciepły posiłek, basen, a potem kierunek w stronę sali gimnastycznej na uroczyste zakończenie. A tam już część z nas była myślami na 51. OWRP, gdzie zaprosili nas koledzy z Olsztyna. Wspominano także wędrowkę przez Pustynię Błędowską z Komandorem Rajdu Andrzejem Stróżeckim, którego ogromny wkład w organizację rajdu trzeba wspomnieć.

50. Ogólnopolski Wysokokwalifikowany Rajd Pieszy uważam za udany, zobaczyłem wiele ciekawych miejsc, podobała mi się organizacja, na mojej trasie zabrakło tylko ognisk i gitary, ale nadrobimy to za rok...